

Tekst sponsorowany

Maksymalne wykorzystanie odpadów

Rok temu głośno było w Białej Podlaskiej o podpisaniu umowy na budowę najnowocześniejszego w Polsce Zakładu Zagospodarowania Odpadów, a w grudniu 2012 r. inwestycja osiągnęła wysoki stopień zaawansowania i wszystko wskazuje na pozytywne jej ukończenie w drugim kwartale 2013 r.

Zakład powstaje zaledwie kilka kilometrów od miasta, pomiędzy Białką, Grabanowem a Kaliłowem, w granicach aktualnego składowiska odpadów. Jego niezwykłość polega na tym, że projektantom i wykonawcom udało się wyeliminować błędy powstałe przy realizacji pierwszej tego typu inwestycji w Lesznie. Ta nasza będzie nowocześniejsza i bardziej wydajna. Wyliczono ją na 95 mln zł. Załoga Mostostalu, która wygrała przetarg na budowę zakładu, bardzo się stara. Mimo niskich temperatur roboty prowadzone są pełną parą. Uczestniczy w nich 130 osób. Zresztą nie tylko z Mostostalu. W roli podwykonawców występują reprezentanci miejscowych firm: Budomexu, Transbetu i PRD. – Gwarantuję to, że wyrobimy się z ukończeniem inwestycji w planowanym okresie dwunastu miesięcy. Tempo jest duże, zważywszy specyfikę zakładu i montowanych w nim urządzeń – informuje Krzysztof Górlicki, kierownik kontraktu z Mostostalu.

Starania uwieńczył sukcesem

W ocenie Janusza Bystrzyńskiego, zastępcy dyrektora ds. budowy Zakładu Zagospodarowania Odpadów, inwestycja jest uwieńczeniem ponad pięciu lat starań kierownictwa spółki Białskie Wodociągi i Kanalizacja. Poprzedziły je wyjazdy do krajów Unii Europejskiej, aby na miejscu poznać najbardziej korzystną opcję. Ostatecznie fachowcy wybrali technologię zaproponowaną przez niemiecką firmę Eisenmann. Umożliwia ona bezlenową fermentację metanową odpadów. Wiele czasu zajęło pozyskanie sojuszników przedsięwzięcia i zgromadzenie niezbędnych finansów. Ostatecznie 40 mln zł pochodzi z dotacji unijnej, 12 mln zł przeznaczono na budowę miasto Biała Podlaska, 10 mln zł wyłożyła spółka Wod-Kan Białskie Wodociągi i Kanalizacja, a resztę uzupełnia pożyczka zaciągnięta w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska.

Śmieci zamienione w energię

Takiego przedsięwzięcia jeszcze na południowym Podlasiu nie było. Na obszarze trzech hektarów powstaje zakład z dwudziestoma w pełni nowoczesnymi obiektami. Głównym jego zadaniem będzie przetwarzanie dostarczanych śmieci na paliwo alternatywne i biogaz. Posłużą on do produkcji energii elektrycznej wykorzystywanej na potrzeby własne oraz białskiej oczyszczalni ścieków przy ul. Brzegowej. Z założenia technologicznych wynika, że ZZO będzie produkował rocznie 13 tys. ton paliwa alternatywnego. Obecnie na białskie składowisko dostarczanych jest rocznie ok. 16 tys. ton odpadów. Z chwilą uruchomienia produkcji zakład będzie mógł przyjmować aż 55 tys. ton.

Z korzyścią dla samorządów

Rozmach produkcyjny przedsięwzięcia wymaga licznych partnerów. Dlatego prezydent miasta Biała Podlaska Andrzej Czapski zawarł stosowne umowy z wójtami 17 gmin i burmistrzami trzech miast na dostawę odpadów komunalnych. Realizacja ustawy sejmowej o zagospodarowaniu odpadów, która zacznie obowiązywać w lipcu 2013 r., sprawi, że mieszkańcy

INFRASTRUKTURA
I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI



Do zakładu trafiają urządzenia, które montować będą pracownicy Mostostalu



Tak wygląda wnętrze olbrzymiej hali sortowania odpadów

będą zobowiązani płacić gminom za wywóz segregowanych i mieszanych śmieci, więc mało komu opłaca się je wywozić po kryjomu do lasów. Większość odpadów dostarczanych do ZZO (poza szkłem, popiołem, gruzem budowlanym i złomem metalowym) zostanie przerobiona na energię.

Doskonała myśl techniczna

Powstający zakład jest najdoskonalszą formą przetwarzania śmieci komunalnych. Wcześniej probowano je wykorzystywać w kompostowniach i spalarniach. Żadna ze stosowanych form nie była równie efektywna,

wytwarzania energii. Zależać to będzie od wielu czynników, m.in. dostaw surowca, czyli odpadów z gmin, które podpisały z nami umowy – dodaje Bystrzyński.

Segregacja podstawą pracy

Jednym z pierwszych obiektów, jakie Mostostal zbudował na potrzeby nowej firmy, jest ogromna hala segregacji śmieci. Pracować ma w niej zaledwie dziesięciu ludzi. Ich zadaniem będzie obsługa urządzeń i trybuny sortowniczej, która wyłowi i wyeliminuje tzw. odpady problemowe, np. oponę z metalową felgą, kawałki szkła, gruz i popiół, jako nieprzydatne w dalszym procesie przetwarzania. Wszystkie inne produkty (zawierające węgiel) będą mechanicznie sortowane i dzielone na części moką i suchą. Ta pierwsza z pomocą przenośników mechanicznych zostanie załadowana do bunkrów bloku fermentacyjnego. Proces fermentacji, przebiegającej w temperaturze 55 st. Celsjusza, potrwa ok. 20-30 dni. Jej efektem będzie biogaz z dużą ilością metanu. Nie zostanie on automatycznie uwolniony do atmosfery, tylko spalony w biogeneratorach i zamieniony na energię elektryczną. Natomiast w wyniku przetworzenia części suchej (plastiki, folie, tekstylia, drewno, papier i tektura) powstanie paliwo alternatywne, przydatne do produkcji cementu. Zakłada się, że 60 proc. dostarczanych śmieci zamieni się w biogaz i paliwo alternatywne, zaś 40 proc. – w postaci ustabilizowanych odpadów albo piasku – zostanie złożone w kwatery składowej. Po uwolnieniu biogazu odpady będą jeszcze odświeżane, aby zlikwidować pozostające w nich resztki amoniaku i metanu. Z pomocą biofiltrów zostaną zutylizowane i odprowadzone do atmosfery. Pozostałości fermentacji trafią na przemy, gdzie poleżą do czasu ostatecznej stabilizacji.

Zadziwiające tempo

Niektóre budynki zakładu, jak wspomniana hala sortownicza, są już prawie gotowe. Inne są w trakcie budowy lub wykańczania. Wiadomo, że oprócz dwóch komór fermentacyjnych niezbędny będzie zbiornik na biogaz, pomieszczenie sortowni, budynek energetyczny, hala demontażu odpadów wielkogabarytowych, magazyny paliwa alternatywnego i odpadów niebezpiecznych, garaże i obiekty socjalne. Mimo dużego obszaru i kilkudziesięciu powstających obiektów, Zakład Zagospodarowania Odpadów zatrudniać będzie co najwyżej 40 pracowników. Większość zadań wykonywana będzie automatycznie przez wysokiej klasy urządzenia.

Ciężarówką kursującą przez Białkę niemal codziennie dowożą elementy wyposażenia hal, a zadaniem dyrektora Mostostalu jest montowanie. Jak zapewnia dyrektor Bystrzyński, współpraca inwestora z wykonawcą układa się szalenie dobrze. Wykonawcami są dużej klasy fachowcy, którzy realizowali niejedną fabrykę ważną dla krajowej gospodarki. Na teren budowy weszli dopiero w czerwcu 2012 r., a w ciągu sześciu miesięcy powstało już 70 proc. obiektów. Zaczną być wykorzystywane najpóźniej w lipcu przyszłego roku. Według fachowców wprowadzona tutaj technologia wyprzedza wszystko, co do tej pory stosowano na polskich wysypiskach śmieci.

Artur Zach

redakcja@slopopodlasia.pl

foto: A. Zach

Tekst sponsorowany